

Data 26 kwietnia 2010
Tytuł Słowo Sportowe
Autor -
Strona 102

Sekcje sportowe pod szyldem CCC Polkowice mają patent na wygrywanie

Sukces goni sukces

Koszykarki walczą o medal MP, kolarze szosowi to krajowa elita, a kolarki górskie z Mają Włoszczowską i Olą Dawidowicz kolekcjonują medale mistrzostw Europy i świata. Wszyscy występują w charakterystycznych, pomarańczowych koszulkach i reprezentują barwy CCC Polkowice. Najwyraźniej ten klub ma przepis na sukces!

Dzisiaj CCC Polkowice to jeden z najlepszych klubów nie tylko na Dolnym Śląsku, ale i w całej Polsce. Najlepszy dowód to liczba medali i trofeów zdobytych podczas zawodów sportowych, a także wyróżnień i pucharów otrzymanych w przeróżnych plebiscytach. Od ich ciężaru aż uginają się półki w gabinecie prezesa Krzysztofa Korsaka. Idąc klubowymi korytarzami, nie sposób nie zauważyć wyeksponowanych na ścianach zdjęć dokumentujących sukcesy i wspaniałe chwile w historii klubu. A tych nie brakuje - kolarze szosowi, od lat krajowa elita, praktycznie z każdych zawodów wracają z medalami. Kolarki górskie radzą sobie jeszcze lepiej - pod okiem wybitnego fachowca i nowego dyrektora sportowego PZKol Andrzeja Piątka kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, i to na wszystkich kontynentach! Koszykarki rokrocznie walczą o medale - w tym roku grają o brąz.

Walczą mimo pecha

W tym roku o wielkim pechu mogą mówić koszykarki CCC. Kilka poważnych kontuzji czołowych zawodniczek pokrzyżowało ambitne plany trenera Krzysztofa Koziorowicza. Gdyby nie to, niemal pewne jest, że polkowczanki zagrałyby w finale MP. Choć od lat CCC jest czołową drużyną w kraju, to w ścisłym finale pomarańczowe jeszcze nigdy nie wystąpiły. Największym dotychczasowym sukcesem jest zdobycie Pucharu Polski oraz medali brązowych. Na najniższe miejsce podium jest także spora szansa w tym roku. - Sezon się jeszcze nie skończył. Musimy postawić kropkę nad i. Jestem pewna, że tego dokonamy - mówi Daria Mieloszyńska, jedna z najlepszych skrzydłowych w Polsce, filar CCC. Warto dodać, że w obecnym sezonie klub z powodzeniem występował także w europejskich pucharach. Działacze i trenerzy nie mają problemu z zatrudnianiem najlepszych krajowych zawodniczek, a także gwiazd z zagranicy, bo klub cieszy się opinią rzetelnego i wzorowo zorganizowanego. Najlepszy tego dowód - kilka dni temu, podczas półfinałowego spotkania z AZS Górzów, na trybunach dostrzeżliśmy gwiazdę Wisły, środkową Ewelinę Kobryń. Ta zawodniczka z krakowskim klubem zagrała m.in. w turnieju Final Four EuroLigi i już teraz nie może narzekać na brak intrzyk finansowo ofert z czołowych klubów Starego Kontynentu. Mimo to postanowiła przyjąć się bliżej funkcjonowaniu CCC. Nie oznacza to oczywiście, że zobaczymy ją w przyszłym sezonie w polkowickiej drużynie, ale potwierdza, że najlepsze koszykarki są zainteresowane grą w CCC.

Maja napędza grupę

Zawodniczki sekcji MTB święciły już wszelkie możliwe triumfy. Aleksandra Dawidowicz m.in. została mistrzynią Europy i świata do lat 23, a



Foto: S. Zieliński

Prezes Krzysztof Korsak (w środku) w towarzystwie m.in. Mai Włoszczowskiej, Oli Dawidowicz i trenera Andrzeja Piątka

Maja Włoszczowska mistrzynią Europy seniorek. Oczywiście polkowiczanki nie miały sobie równych na krajowym podwórku. W czteroosobowej ekipie jest jeszcze Magdalena Sadlecka oraz młoda, 18-letnia Paulina Gorycka. Ta ostatnia, w zgodnej opinii trenerów i działaczy, to wielki talent, nawet na miarę swoich starszych koleżanek. Liderką grupy jest srebrna medalistka olimpijska z Pekinu Maja Włoszczowska, jedna z najbardziej rozpoznawalnych sportsmenek w Polsce. - Trafili nam się wielki sportowiec. To profesjonalista w pełnym uoydaniu i napędza całą grupę. Ma świetny charakter do sportu; charakteryzuje ją wielką zacietość. To samo ma Ola Dawidowicz. Te dziewczyny interesują tylko zwycięstwa. One są stworzone do osiągania sukcesów, bo zawsze walczą o pierwsze miejsce - zachwala prezes Korsak. Architektem sukcesów sportowych

tej grupy jest, przede wszystkim, świetny trener Andrzej Piątek. W Polkowicach jego oraz jego podopiecznych trudno zastać - większość roku spędzają w podróży z jednych zawodów na drugie. Swoją bazę mają w trzech samochodach: busie, samochodzie osobowym i ogromnej transportowej ciężarówce, w której są prysznic, kuchnia, telewizor i cała baza sprzętowa. - Jak oni się gdzie rozkładają na wyścigi, to mają wszystko na miejscu. Logistycznie jest to znakomicie rozwiązane - wyjaśnia Krzysztof Korsak. Najlepszym przykładem potwierdzającym słowa sternika polkowickiego klubu są wydarzenia z ostatnich dni. Kiedy ruch lotniczy w Europie był sparaliżowany z powodu wybuchu wulkanu na Islandii, grupa CCC nie czekała bezradnie na lotnisku. Na wyścig Dalby Forest do Anglii zawodniczki wraz z trenerem Piątkiem udaly się... promem.

Pomarańczowi na czele

Sukcesów Mai i jej koleżanek pozazdrościli kolarze szosowi grupy CCC Polsat, którzy zdominowali ostatnie mistrzostwa Polski. Po ponad 200 km jazdy na finiszu świetnie rozprawczyli swoich sprinterów, a ci pierwsi wpadli na metę. Złoto zdobył Krzysztof Jezowski, a srebro Tomasz Smoleń. W tym roku także zawodnicy w pomarańczowych trykotach będą faworytami MP, a kilku z nich z pewnością zobaczymy w składzie reprezentacji Polski, która wystartuje w prestiżowym Tour de Pologne. Kolarze mają w Polkowicach świetne warunki do pracy - w klubie wydzielono im specjalne pomieszczenia na warsztat i magazyn, w którym przechowują sprzęt, czyli rowery, a także wiele części zamiennych. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie rozbudowa klubowej infrastruktury, która szła w parze z rozwojem sportowym. W budowie nowej bazy pomogła zyczliwa

sportowcom grzyna Polkowice, ale zanim udało się zrealizować projekt, przeleżał on dwa lata w szufladzie. Trzeba zaznaczyć, że rozwój MKS Polkowice jest niemal modelowy. Przez lata nastąpił tu ogromny progres, ale początki nie były łatwe. - Pamiętam, jak jeszcze kilka lat temu klub mieścił się w dwóch pudełkach kartonowych. Wszystko było zorganizowane w jednym małym pokoju - wspomina prezes Korsak.

Ludzie przede wszystkim

W czym tkwi tajemnica sukcesów CCC Polkowice? - Klub to konglomerat ludzi, który złożył się na sukcesy. Parafrazując hasło CCC - w naszym klubie „Człowiek Czyni Cuda”. Bez tych ludzi, sponsorów, trenerów i zaplecza administracyjnego, nie byłoby naszych wyników sportowych, choćby sportowcy stawali na głowie - mówi prezes Korsak. Kolo zamachowe sportowej polkowickiej maszyny jest napę-



CCC to także świetni kolarze szosowi...



... oraz znakomity zespół koszykarek

dziane przez wielu ludzi, a głównym atutem każdej z trzech sekcji są świetni trenerzy, fachowcy najwyższej klasy. Oni czuwają nad wynikami sportowymi. Klub jest też postrzegany jako bardzo mocny organizacyjnie. Poza tym już od wejścia czuć w nim przyjazną, miłą atmosferę sportowej rodziny. - Kolejny czynnik to doskonałość, oddani nam sponsorzy, przede wszystkim Dariusz Milek i firma NG2 oraz burmistrz Polkowic Wiesław Wabik - bez tych ludzi nie byłoby naszych sukcesów - przekonuje szef polkowickiego klubu. Zarządzanie instytucją, w której jest tak wiele różnych działań do skoordynowania, nie jest proste. Ale Krzysztof Korsak radzi sobie z tym wzorowo. - Lubię wyzwania, nie boję się ich, mam duszę sportowca, więc skazany jestem na ostry marsz do przodu, a sukcesy jedynie motywują mnie do cięższej pracy - wyznaje.

(RED)